

opusdei.org

Święta Katarzyna ze Sieny, orędowniczka Opus Dei

29 kwietnia obchodzimy liturgiczne wspomnienie św. Katarzyny ze Sieny. Opowieść o tym, jak święty Josemaria postanowił uznać ją za orędowniczkę Opus Dei została opracowana na podstawie artykułu opublikowanego w "Studia et Documenta", tom 8 (2014).

29-04-2025

Już jako młody kapłan, święty Josemaria miał głębokie nabożeństwo do świętej Katarzyny ze Sieny. „Zapiski wewnętrzne” w których pisał o swoim życiu duchowym, nazwał w 1928 roku „Katarzynkami”. Chciał w nich z pełną szczerością zapisywać prawdę o sobie samym. „To są prostenotatki, a nazwałem je Katarzynkami, z powodu nabożeństwa do Świętej ze Sieny. Spisywałem je przez długi czas na kolanach i służyły mi jako przypomnienie i duchowy budzik. Uważam, że zwykle, gdy pisałem z całą chłopięcą prostotą, modliłem się” (A. Vazquez de Prada, Założyciel Opus Dei, t. 1, s. 375).

W liście zaadresowanym do członków Opus Dei w 1932 roku pisał: „Świętymi są zawsze ludzie niewygodni, mężczyźni i kobiety (moja święta Katarzyna ze Sieny!), którzy ze względu na swój przykład i słowa są nieustannym źródłem

niepokoju sumień tych, którzy są pogrążeni w grzechu".

Święty Josemaria podziwiał siłę i jasność, z jaką Katarzyna ze Sieny broniła prawdy. W jednym ze swoich listów napisał: "Jestem pewien, że znajdą się tacy, którzy nie będą mi łatwo wybaczać, że mówię tak jednoznacznie, ale muszę być wierny swojemu sumieniu i Bogu, z miłości do Kościoła, z wierności Kościołowi Świętemu ale i z powodu mojej sympatii do Ciebie. Mam szczególne nabożeństwo do św. Katarzyny - tej wielkiej "zręczliwej"! - ponieważ nie chciała milczeć i mówiła wielkie prawdy z miłości do Chrystusa, do Kościoła Bożego i do Papieża rzymskiego" (List z 29 września 1957 r., nr 49).

W liście z 15 sierpnia 1964 r. napisanym w czasach zamieszania wywołanego przez tych, którzy wykorzystywali Sobór Watykański II

jako przykrywkę do szerzenia
własnych błędnych przekonań, św.
Josemaria powrócił do potrzeby
obrony prawdy bez lęku:

"Kontrowersje, błędy, ekscesy i głupie
postawy były obecne w każdej epoce.
A głos, który przewyciężył te
przeszkody, był zawsze głosem
prawdy namaszczonym przez miłość.
Głosem prawdziwie mądrym, głosem
Magisterium; głosem tych Świętych,
którzy znaleźli właściwy język i ton
głosu, potrzebny do wyjaśnienia,
napomnienia, wezwania do
autentycznej odnowy... Dzieci moje,
znacie bardzo dobrze historię
Kościoła i wiecie, że nasz Pan
wykorzystuje proste i silne dusze,
aby wypełniać swoją wolę w
chwilach zamętu lub letargu w życiu
chrześcijańskim. Uwielbiam męstwo
świętej Katarzyny, która mówi
prawdę osobom na najwyższych
stanowiskach z żarliwą miłością i
przenikliwą jasnością; jestem
przepełniony zapalem i żarliwością

nauk świętego Bernarda... Tak wiele głosów proroczych, zjednoczonych z mądrym Magisterium Kościoła, zalewa światłem cały Lud Boży".

Święty Josemaria był poruszony bezwarunkową miłością św. Katarzyny do Kościoła, która pobudzała Świętą do bezkompromisowego wypowiadania się. Znajdujemy to w jego homilii "Lojalność wobec Kościoła", wygłoszonej 4 czerwca 1972 roku: "Kościół katolicki jest rzymski. Smakuje mi to słowo, rzymski! Czuję się całkowicie rzymski, ponieważ słowo "rzymski" oznacza uniwersalny, katolicki. Prowadzi mnie ono bowiem do czułej miłości do papieża, *il dolce Cristo in terra* (słodkiego Chrystusa na ziemi), jak lubiła mówić święta Katarzyna ze Sieny, a którą uważam za najbardziej ukochaną przyjaciółkę".

Chociaż często w swoich „Listach” i w „Dialogu” używała mocnego języka krytykując złe zachowanie kapłanów, którzy nie wypełniają swojego powołania, święta Katarzyna nigdy nie straciła wielkiego szacunku dla kapłaństwa. W homilii „Kapłanem na zawsze”, wygłoszonej 13 kwietnia 1973 roku, („Kochać Kościół” rozdz.3) założyciel Opus Dei wskazał na przykład świętej Katarzyny:

„Kapłaństwo prowadzi do służby Bogu w stanie, który sam w sobie nie jest ani lepszy ani gorszy niż inne: jest odrębny. Ale powołanie kapłańskie jest przyodziane godnością i wielkością, której nic na ziemi nie przewyższa. Święta Katarzyna ze Sieny wkłada w usta Jezusa Chrystusa te słowa: *Nie chcę, aby zmniejszyło się poważanie, którym powinno się otaczać kapłanów, ponieważ poszanowanie i respekt które się im okazuje, nie odnosi się do nich tylko do Mnie, na*

mocy krwi którą Ja im dałem aby się nią godnie posługiwali. Gdyby nie chodziło o to, moglibyście oddawać im taką samą cześć jak świeckim, i nie więcej... Nie wolno ich obrażać: obrażając ich, Mnie się obraża, a nie ich. Dlatego to jest zabronione, i zarządziłem, że nie dopuszczam, aby byli znieważani moi Chrystusowie.

Niektórzy trdzą się w poszukiwaniu, jak mówią, tożsamości kapłana. Jakże jasne, stanowcze, są te słowa świętej ze Sieny! Jaka jest tożsamość kapłana? Ta Chrystusowa. Wszyscy chrześcijanie mogą i powinni być już nie *alter Christus* ale *ipse Christus*: nie drugimi Chrystusami, lecz samym Chrystusem! Lecz kapłanowi udziela się to bezpośrednio, w sposób sakramentalny” („Kochać Kościół”, p. 38).

Święta Katarzyna, orędowniczka apostołstwa opinii publicznej

O ile inni orędownicy Dzieła, jak św. Pius X, św. Mikołaj z Bari, św. Jan Maria Vianney i św. Tomasz More, zostali wybrani już w poprzednich latach, o tyle wydaje się, że pomysł powołania się na wstawiennictwo św. Katarzyny za apostołatem opinii publicznej pojawił się u założyciela w 1964 roku, jak wynika z listu skierowanego do ks. Florencio Sancheza Belli, ówczesnego wikariusza Opus Dei w Hiszpanii, 10 maja tegoż roku: "Moje nabożeństwo do św. Katarzyny ze Sieny, które mam od dłuższego czasu, ostatnio jeszcze wzrosło: ponieważ wiedziała, jak kochać Papieża z synowską miłością, ponieważ wiedziała, jak służyć Świętemu Kościołowi Bożemu z wielkim poświęceniem i... ponieważ wiedziała, jak mówić otwarcie i heroicznie. Myślę o ogłoszeniu jej naszą patronką (orędowniczką) w niebie za nasze apostolaty opinii publicznej. Zobaczmy!"

Na kilka dni przed napisaniem tego listu, 30 kwietnia, podczas rodzinnej rozmowy z członkami Opus Dei, założyciel powiedział: "Chcę, aby święto tej świętej było obchodzone w życiu duchowym każdego z nas, a także w życiu naszych ośrodków. Zawsze byłem przywiązany do św. Katarzyny: ze względu na jej miłość do Kościoła i Papieża oraz odwagę, jaką wykazywała poruszona tą samą miłością, i mówiła jednoznacznie i stanowczo, gdy było to konieczne. W minionych latach bohaterską rzeczą było milczenie, i to właśnie czynili wasi bracia. Jednak teraz heroicznie jest mówić otwarcie, ale tak by nie obrazić Boga, naszego Pana. Mówić otwarcie, ale starać się nikogo nie zranić, czyniąc to z miłością, ale stanowczo" (Cronica, maj 1964).

13 maja 1964 roku święty Josemaria postanowił zrealizować pragnienie, które przekazał księdzu Florencio Sanchez Bella. Podczas spotkania

rodzinnego tego dnia, wracając do tego tematu, powiedział z uśmiechem: "Po co dłużej czekać? Do mnie, jako założyciela, należy mianowanie Jej orędowniczką, a ponieważ w Dziele robimy rzeczy w sposób prosty, bez formalności, mianuję ją w tym właśnie momencie". Następnie poprosił kogoś o przyniesienie mu długopisu i kartki papieru i podyktował komunikat, który miał być wysłany do wszystkich regionów: "13 maja, biorąc pod uwagę, jak z wielką jasnością i prawością serca, z odwagą i nie wykluczając nikogo, święta Katarzyna ze Sieny ujawniała ludziom swoich czasów drogi prawdy, postanowiłem, że apostołat, który członkowie Opus Dei prowadzą na całym świecie z prawdą i miłością, aby właściwie informować opinię publiczną, zostanie powierzony szczególnemu wstawiennictwu tej Świętej"

(świadectwo pisemne José Luisa Illanesa).

Relikwie Świętej

Św. Josemaria umieścił relikwiarz Świętej oraz relikwie innych orędowników w oratorium Trójcy Świętej w VillaTevere w Rzymie. W relikwiarzu tym znajdują się dwie relikwie świętej. Pierwsza z nich (ex ossibus S. Catharinae Senensis V.O.P. *Z kości św. Katarzyny Sienneńskiej VOP*) posiada autoryzację postulatora generalnego Zakonu Dominikańskiego o. Tarcisio M. Piccari OP z dnia 25 czerwca 1964 roku. Druga relikwia (ex velo quo coopertum fuit sacrum caput Sanctae Catherinae Virginis Senensis, *z materiału okrywającego świętą głowę Świętej Katarzyny Sienneńskiej, dziewicy*), została przekazana założycielowi przez arcybiskupa Sieny o. Mario Ismaele Castellano OP, który podpisał autoryzację. Srebrny

relikwiarz opatrzony jest następującym napisem: Dilexit opere et veritate Ecclesiam Dei ac Romanum Pontificem (*Umiłowała uczynkiem i prawdą Kościół Boży i Papieża Rzymskiego*).

Z czasem okazało się, że tylko druga relikwia pobrana z chusty świętej, którą posiadał arcybiskup sienneński może być uznana za autentyczną, natomiast relikwia z kości (ex ossibus) najprawdopodobniej nie jest autentyczna.

Podczas rodzinnego spotkania w 1972 r. ze studentami Kolegium Rzymskiego Świętego Krzyża, św. Josemaria został zapytany o świętą Katarzynę. Odpowiedział: "Mam do niej niezwykle przywiązanie. Wiesz, że jest ona jedną z naszych orędowniczek, a ja mam jej relikwię na ołtarzu, gdzie odprawiam mszę św. Napisałem kiedyś do obecnego papieża [Pawła VI], mówiąc mu o

tym: Trzymam tę relikwię z pobożności, bo ona miała tyle samo miłości do Kościoła i papieża, co ja. Nie chciałem powiedzieć, że miała więcej, bo to nieprawda. Wszyscy mamy tę samą miłość, co Katarzyna. I skomentował napis na relikwiarzu *Dilexit opere et veritate...*: Kochała Kościół i papieża rzymskiego prawdziwą miłością i czynami, tak jak ty i ja".

W 1970 r. papież Paweł VI nadał św. Katarzynie ze Sieny tytuł doktora Kościoła. W 1999 roku papież Jan Paweł II mianował ją współpatronką Europy.